Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie		Na całym obszarze Państwa pols. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
	z odnoszeniem	odnoszenia				100.000 Mp.
Miesięcznie	Mk 2,500.000	Mk 2,100.000	Mk 2,500.000	Marek 5,000.000	Mk 2,1(0)00	

Redakcja (tel. Nr. 190) i Administr. (tel. Nr. 3344) Kraków, św. Krzyża 11. - Drukarnia św. Tomasza 35 (tel. Nr. 3344) Konto P. K. O. w Warszawie 140.055

Nr. 9. Sobota, dnia 12. Stycznia 1924 r. Rok XXXI.

Zjazd w Białogrodzie.

Przez całe cztery lata była Mała Ententa nieoficjalnym pełnomocnikiem Wielkich Mocarstw do czuwania nad tem, by stan rzeczy wytworzony w Europie Środkowej traktatatami z St. Germain, Trianon i Neuilly był ściśle przez trzy p..ite państwa przestrzegany. Z roli tej wyw.azywała się Mała Ententa — jak wiadomo — tak skrupulatnie, że Wielka Ententa musiała nieraz hamować dyplomację Białogrodu lub Pragi, więcej zazwyczaj kierującą się duchem obawy i mściwości niż obroną traktatów. Austrja pierwsza zrezygnowała z prób odzyskania samodzielności politycznej i poddała się dyktaturze Pragi. Węgry opierały się długo i dopiero obecnie, zniewolone nędzą kraju i potrzebą szukania pożyczki zagranicznej, decydują się na podpisanie cyrografu. Bułgarja odwrotnie po czteroletniem posłuszeństwie wobec nowych panów Europy Środkowej, teraz właśnie stawia tak „zuchwałe“ żądania, jak ochrona bułgarskich mniejszości w Macedonji i zamiana wojska werbunkowego na pobór rekruta. Dodajmy, że silny wpływ Małej Ententy odczuwała także nasza dyplomacja, zwłaszcza w Londynie i Genewie.

Siłę swą zawdzięczała Mała Ententa solidarnemu poparciu wielkich Mocarstw. Gdy więc solidarność Ententy załamała się w roku ubiegłym przez samodzielną akcję Francji w Zagłębiu Ruhry, zmieniły się także stosunki niektórych mocarstw do M. Ententy. Już na zeszłorocznym zjeździe w Bukareszcie musiał p. Benesz zawiadomić swych kolegów Ducę i Ninczicza, że Anglja i Włochy żądają od Małej Ententy zgody na pożyczkę dla Węgier. Tylko pod presją tych dwóch mocarstw doszły do skutku ostatnie protokóły londyńskie. Również Bułgarja zaczęła od roku doznawać pewnej życzliwości ze strony Włoch i Anglji.

Mała Ententa znalazła się w sytuacji drażliwej. Przez rok cały p. Benesz jużto ignorował rozłam franko-angielski, jużto narzucał się z pośrednictwem celem jego załagodzenia. Oscylował zręcznie między Londynem i Paryżem. Polityka wahadłowa skończyć się jednak musiała po 6-tym grudnia r. 1923, kiedy przed Europą stanęła możliwość objęcia rządów w Anglji przez Partję Pracy. Gabinet Macdonalda będzie w polityce zagranicznej rzecznikiem ugodowości i rezygnacji wobec Niemiec, może nawet rzecznikiem rewizji wersalskiego traktatu. Paryż i Londyn oddalają się od siebie coraz bardziej. Zarówno Francja jak i Anglja rozgląda się za sojusznikami i klijentami w Europie. Zamiast solidarności Mocarstw, której wyrazem była Rada Najwyższa i Rada Ambasadorów, zarysowuje się w Europie nowy, względnie powraca dawny system równowagi sił. Państwa europejskie dzielą się coraz wyraźniej na dwa zasadnicze ugrupowania. Mała Ententa musi również wybierać.

P. Benesz wybrał już w grudniu. Czechosłowacja przygotowała traktat przymierza z Francją, który będzie podpisany przy końcu tego miesiąca. Na obecnym zjeździe ministrów spraw zagranicznych Małej Ententy przedmiotem dyskusji będzie sprawa zawarcia podobnych traktatów przez Jugosławję i Rumunję lub nawet przez całą M. Ententę. Stosunek do Węgier i Bułgarji, ożywienie gospodarczych stosunków między sojusznikami i t. d. — to wszystko, co jest oficjalnym tematem zjazdu, idzie w cień przed tem głównem zagadnieniem: w jakiej formie dokona się akces M. Ententy do orjentacji francuskiej i jakie będą jego następstwa.

Wspomnieliśmy wczoraj, że zarówno Francja jak Anglja i Włochy gotują się do uznania Rosji de jure. Każde z tych mocarstw ma na celu korzyści nie tylko gospodarcze ale i polityczne. Rosja, jeśli nie dzisiaj to w bliskiej przyszłości ma także wejść do nowego systemu europejskiego. Francja usiłuje już teraz przygotować sobie zbliżenie do Rosji przez Małą Ententę. Dlatego to Rumunja będzie już w styczniu prowadzić układy z Sowietami nad uznaniem przyłączenia Besarabji, a p. Benesz ma przekonać starych rusofilów Pasicza i Ninczicza, że zamiast czekać na przyszłą Rosję carską czy kadecką, trzeba układać się z tą Rosją, jaka jest obecnie.

Na te wielkie plany i zabiegi patrzą podejrzliwie Włochy i Anglja. Stanowisko Polski budzi tam szczególne zainteresowanie. Jedno pismo londyńskie rzuciło nawet myśl układu Londyn—Berlin—Warszawa. Rzecz prosta, że myśl nie znalazła w Polsce echa. Zbliżenie Francji do Rosji przedstawiać będzie dla Polski korzyść realną, już choćby dlatego, że usunie widmo z Rapalo: porozumienie niemiecko-rosyjskie. Stosunki z Europą będą nadto dla Rosji czynnikiem skłaniającym je do polityki pokojowej. Polska — na szczęście — weszła ostatnio w fazę poprawy stosunków z Rosją, a przez zawarcie traktatu handlowego stanie wcześniej na rynkach rosyjskich niż zachodnie mocarstwa. Działała zgodnie z rytmem polityki europejskiej. Zjazd w Białogrodzie ani na nasz stosunek do Francji ani do Rosji nie wywrze żadnego wpływu.

Zainteresowanie Japonji Polską.

Warszawa. (PAT.). Dzisiejszy „Kurjer Polski“ zamieszcza wywiad swego współpracownika z panem Masao Masuda, radcą Izby handlowej japońskiej. Zainteresowanie Polską — oświadczył p. Masuda — **wzrasta w Japonji z dnia na dzień.** Dowodem tego jest projektowane w najbliższym czasie utworzenie Towarzystwa polsko-japońskiego w Tokio. Celem tego towarzystwa będzie praca nad zbliżeniem towarzyskiem i ekonomicznem obu krajów. Warunkiem przedwstępnym rozwoju stosunków ekonomicznych między Polską a Japonją byłoby **utworzenie regularnej, bezpośredniej komunikacji morskiej przez Gdańsk przy pomocy okrętów japońskich, oraz przez porozumienie się z bankami w sprawach kredytowych.** Co się tyczy towarów, które mogłyby być przedmiotem handlu, to w tej sprawie zorjentuje się pan Masuda dopiero po zwiedzeniu Łodzi, Górnego Śląska i innych okręgów przemysłowych.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA KOLEJ.

Warszawa. Telef. wł.). Wczoraj rozpoczęła się w ministerstwie kolei **międzynarodowa konferencja kolejowa** z udziałem przedstawicieli szeregu państw europejskich.

W styczniu zadłużenie skarbu zmniejszyło się o 3 bil. m.

KONFERENCJA W MINISTERSTWIE SKARBU.

Warszawa. (Telef. wł.) W Ministerstwie skarbu odbyła się wczoraj przedpołudniem konferencja, w której wzięli udział: premier Grabski, ministrowie, przedstawiciele klubów sejmowych, dyrektorowie banków i P. K. K. P. Na konferencji tej omawiane były trzy sprawy: 1) emisja bezprocentowych bonów złotych przeznaczonych na spłatę podatków: 2) sprawa wypuszczenia 8% obligacji kolejowych; 3) sprawa pobrania wcześniejszego I-ej raty podatku majątkowego w kwocie 331 miljonów złotych.

W obszernej dyskusji wszyscy członkowie konferencji opowiedzieli się za wypuszczeniem bonów. Odzywały się zdania, aby bony te mogły być użyte na spłaty kredytów P. K. K. P. Przeciw oświadczył się premier Grabski, który uważa, że P. K. K. P. musi być zupełnie oddzielona od kas skarbowych.

Co do obligacji kolejowych, to poruszono kwestję, czy kasy skarbowe mają mieć obowiązek lombardowania tych obligacji tak, jak to było z pożyczką Odrodzenia. Przeważyło zdanie, że nie.

W sprawie podatku majątkowego podnoszono wątpliwości, czy przyspieszenie raty nie będzie zbyt uciążliwe dla niektórych kategorji płatników jak np. rolnicy. Według wypowiedzianych opinji podatek nie przekracza możności płatniczej żadnej kategorji.

W końcu konferencji p. Grabski zawiadomił zebranie, że zadłużenie Skarbu Państwa w P. K. K. P. zmniejszyło się w czasie od 31 grudnia do 10 stycznia b. r. o 3 biljony marek. To zostało przyjęte aplauzem. Projekt o bezprocentowych bonach złotych został wczoraj przedłożony Radzie ministrów.

Dziś, w piątek, odbędzie się ponowna konferencja, na której będzie omawiana sprawa Banku emisyjnego i nowej waluty.

Narady małej ententy w Belgradzie.

Belgrad. (PAT.) Polradio. Cała prasa wita życzliwie konferencję, podnosząc jej znaczenie w związku z obecnem ukształtowaniem się polityki europejskiej. Organ urzędowy „Wreme" podkreśla konieczność zajęcia się na konferencji sprawą wzmocnienia traktatu przymierza z Francją, które stać się powinno osią polityki kontynentalnej, opartej z jednej strony na utrzymaniu stanu rzeczy, wynikającego z traktatu pokojowego, a z drugiej strony na okoliczności powrotu Rosji na stronę polityczną Europy.

Rzym. (PAT) Omawiając konferencję belgradzką, „Idea Nationale" pisze: Czechy i Jugosławja przez długi czas żywiły nadzieję zastąpienia w Europie wschodniej Rosji, jako głównej kierowniczki ruchu panslawistycznego. Pragnęły one w ten sposób wykorzystać chwilowe zniknięcie imperjum, kiedy jednakże rozwiała się nadzieja na zastąpienie Rosji, oraz zniknęła nadzieja odrodzenia dawnej Rosji, Czech i Jugosławja zmieniły swą politykę i zaczęły wszelkimi środkami dążyć do podjęcia stosunków z obecną Rosją. „Messagero" dowodzi: Na konferencji belgradzkiej zapadnie decyzja co do stosunku małej ententy do Francji i do Rosji, a temsamem ustalona zostanie linja polityki wobec Zachodu i Wschodu. W wyniku konferencji belgradzkiej może powstać nowy czynnik polityczny. Osiągnięcie tam porozumienia można będzie uważać za usunięcie się dwóch dotychczasowych kontrastów, dwóch szkół politycznych, które uosabiali Benesz i Pasicz. Dziennik przypuszcza, iż w Belgradzie będzie omawiana sprawa wspólnego traktatu małej ententy z Francją.

Rzym. (PAT) Pewien wybitny polityk włoski w czasie wywiadu z przedstawicielami prasy oświadczył między innymi: Obecna konferencja państw małej ententy jest dla nas nowym wyrazem tendencji zupełnego pozyskania dla francuskiej polityki wschodnio-europejskiej organizacji politycznej, przedstawiającej niezaprzeczoną siłę, mimo niewątpliwych różnic wewnętrznych. Mała ententa jest uważana dotychczas przez Włochy za możliwe ognisko dawnego przedwojennego panslawizmu, na które — zaznaczył włoski polityk — nie można patrzeć przychylnem okiem. Odnośnie do stanowiska Polski wobec konferencji belgradzkiej zaznaczył informator, że stanowisko to jest dla Włoch w chwili obecnej problemem samodzielności polskiej polityki zagranicznej.

NOWA ORJENTACJA „MAŁEJ ENTENTY".

Belgrad. (PAT. Polradio). Benesz odbył wczoraj konferencję z Pasiczem i z Nincicem w sprawie nowej orjentacji małej ententy w związku z obecną sytuacją polityczną w Europie. Po odbyciu konferencji, Benesz udekorował premiera Pasicza i ministra Nincicza odznakami wielkiego krzyża Lwa czecho-słowackiego z palmami.

REZERWA RUMUNJI.

Wiedeń. (PAT) „Reichspost" donosi z Bukaresztu: W rumuńskich kołach dyplomatycznych zachowują się z dużą rezerwą wobec zapoczynającej się konferencji belgradzkiej. Minister Duca oświadczył przed wyjazdem do Belgradu dziennikarzom zagranicznym, że konferencji belgradzkiej przypisywane bywa przesadne znaczenie.

SPRAWA POŻYCZEK UDZIELONYCH PRZEZ FRANCJĘ.

Londyn. (PAT. Reuter). Rząd angielski nie otrzymał dotychczas żadnej odpowiedzi na notę którą wystosował do państw małej ententy w sprawie pożyczek, udzielonych tym państwom przez Francję. Sądzą, że sprawa ta będzie omawiana na konferencji belgradzkiej i że nastąpi odpowiedź kolektywna.

Zamordowanie prezydenta Palatynatu.

Frankfurt. (PAT.). Wczoraj w Spirze nad Renem dokonano zamachu na przywódców Palatynatu, zebranych w restauracji. Podczas zamachu zabitych zostało pięć osób, t. j. prezydent republiki Palatynatu, Heintz Orbis, oraz czterej inni przywódcy separatystów. Sprawcy zamachu uciekli.

Zweibruecken. (PAT.). Z powodu zamachu na przywódców separatystów w Spirze, aresztowano szereg osób jako zakładników, między innemi starszego radcę rządu dra Pollmanna.

Wczorajszej nocy przeprowadzali separatyści ostrą kontrolę papierów osobistych.

Poprawki Senatu w ustawie o wskaźniku drożyźnianym.

Warszawa. (Telef. wł.). Wczoraj odbyło się posiedzenie połączonych komisyj senackich prawniczej i gospodarstwa społecznego. Na posiedzeniu omawiano uchwalony przez Sejm projekt ustawy o przymusowem stosowaniu wskaźnika drożyźnianego w przedsiębiorstwach prywatnych. W toku rozprawy wyłonił się szereg zasadniczych wątpliwości odnośnie do kilku artykułów ustawy, wobec czego polecono referentom obu komisyj, aby przyszli z propozycjami co do poprawek. Ze względu zaś, iż sprawa jest pilna, a załatwienie jej jest oczekiwane przez liczne rzesze pracowników, uchwalono prosić marszałka senatu, aby zwołał jeszcze jedno posiedzenie plenarne, poświęcone specjalnie tej sprawie przed najbliższem posiedzeniem Sejmu.

Ustawy skarbowe w Senacie.

Warszawa. (Telef. wł.) Wczoraj o godz. 4.30 rozpoczęło się posiedzenie Senatu, na którem przyjęto bez zmian projekt ustawy w sprawie przepisów o państwowym podatku dochodowym. Następnie uchwalono ustawę o dodatkowem prowizorjum budżetowem za IV 1923 i I kwartał 1924 r. Sen. Woźnicki referował sprawę skreślenia art. 89 ustawy o podatku majątkowym, który zaliczał na ten podatek progresję od podatku gruntowego. Po przemówieniu sen. Steckiego, który sprzeciwiał się przyjęciu ustawy, w głosowaniu przez drzwi ustawa przeszła 43 głosami przeciw 39.

OSZCZĘDNOŚCI W MINISTERSTWIE SPRAW ZAGRANICZNYCH.

Warszawa. (Telef. wł.). Wszystkie placówki emigracyjne przy poselstwach polskich za granicą zostały zwinięte ze względów oszczędnościowych.

BANKNOTY 50-MILJONOWE.

Warszawa. (PAT) Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa puszcza w obieg, począwszy od 10-go stycznia 1924 r., banknoty wartości 50,000.000 marek.

Expose ministra oświaty.

Warszawa. (PAT.). Senacka komisja oświatowa na dzisiejszem posiedzeniu wysłuchała expose ministra wyznań i oświecenia publicznego o stanie oświaty na terytorjum Rzeczypospolitej.

Po ekspose szereg senatorów stawiał ministrowi pytania w związku z ekspose. Na postawione pytania minister zapowiedział udzielenie odpowiedzi na najbliższem posiedzeniu tej komisji.

Dymisja Plucińskiego.

Warszawa. (Telef. wł.). Wczorajsze pisma doniosły, że nadzwyczajny komisarz w Gdańsku p. Pluciński podał się do dymisji.

Zerwanie rokowań handlowych rum.-sow.

Moskwa. (AW) Przewodniczący delegacji rosyjskiej do rokowań z Rumunją, Kłyszko, udzielił wyjaśnień prasie o przebiegu rokowań. Scharakteryzowawszy rokowania o załatwienie zatargów pogranicznych, Kłyszko przeszedł do konferencji handlowej i opowiedział, że już na pierwszem posiedzeniu tej konferencji delegacja rosyjska złożyła swój projekt umowy handlowej. Projekt ten jednak przedstawiciele Rumunji odrzucili. Projekt umowy, złożony przez Rumunję, okazał się znów nie do przyjęcia dla strony rosyjskiej, ponieważ między innymi projekt nie przewidywał, aby przedstawiciele Rosji sowieckiej mogli być dopuszczeni do Rumunji. Jakkolwiek delegacja rumuńska oświadczyła, że ograniczenia, niedopuszczające przedstawicieli Rosji do Rumunji, mają charakter tymczasowy i sprawa ta będzie mogła być wyjaśniona w następstwie, delegacja Rosji sowieckiej nie mogła zgodzić się z takiem postawieniem sprawy i była zmuszona wydać komunikat, stwierdzający, że dalsza praca konferencji jest niemożliwa.

Gwizdał „Czerwony Sztandar".

Londyn. (PAT.) W czasie wczorajszego posiedzenia Izby gmin radykalny poseł z Londynu Jones gwizdał „Czerwony sztandar", za co go przywołano do porządku. Kiedy speaker udał się do Izby lordów aby wedle dawnego ceremonjału prosić o potwierdzenie nowego wyboru przez króla, Jones, który tymczasem udał się na galerję Izby lordów, zawołał stamtąd: „Przeklęta banda i sobie z nas".

Gdy speaker wrócił do Izby gmin, Jones w dyskusji regulaminowej zwracał uwagę na niedopolo traktowanie speakera Izby gmin przez Izbę lordów. Po dłuższej dyskusji oświadczył speaker, że prywatnie objaśni Jonesa o znaczeniu ...rycznym pow taniu ceremonjału zatwierdzenia wyboru speakera.

Waloryzacyjny kurs franka na 11 i 12 bm.

Warszawa. (Telef. wł.). Kurs franka złotego na dzień 11 b. m. ustalony został w wysokości 1,910.000 mk., zaś na 12 b. m. w wysokości 1.900.000 marek polskich.

Z chrześcijańsko-demokratycznych Włoch

I. Początki Partito Popolare.

Partito Popolare! Chrześcij.-demokratyczne stronnictwo, które się prawie nagle ukazało po wojnie na politycznej widowni Włoch, osiągnęło w krótkim czasie szereg niebywałych sukcesów, dziś zaś na rzecz faszyzmu straciło, jeśli nie wszystkie, to znaczną ich część! Szybki, zbyt szybki rozwój i jeszcze szybszy upadek!

Na skutek wyborów z listopada 1919 r., przy których pobiło inne stronnictwa umiarkowane i demokratyczne. Partito Popolare wprowadziła do Izby odrazu 100 posłów i stała się drugiem z rzędu stronnictwem po socjalistach który zyskali 156 mandatów. Od grudnia 1919 do października 1922 odgrywała w życiu politycznem Włoch pierwszą rolę. Popolarowie obalali rządy; żaden gabinet nie mógł istnieć bez ich poparcia. I Giolitti, i Nitti i socjalista Bonomi musieli się o nie starać.

Przez 3 lata kierowali popolarowie życiem politycznem Włoch. Mieli za sobą sympatję katolick. warstw ludowych, miasto i wieś! „Jak we wrześniu 1922 — pisał liberał Scarfoglio w neapolitańskiem „Mattino" — całe Włochy były faszystowski, tak dwa lata wstecz były popolarowskie".

Przy końcu października r. 1922 wkroczył do Rzymu Mussolini. I z tą chwilą popolarowie tracą znaczenie w parlamencie, w polityce przestają odgrywać wybitną rolę, sympatje ludu przenoszą się na faszyzm! Następnie dezercja ze stronnictwa do obozu Mussoliniego! W lipcu 1923 opuszcza swoje stanowisko Don Sturzo, który był duchem partji i udaje się na Monte Cassino!

Jaki był powód tego nagłego zmierzchu potężnego ruchu i stronnictwa?

By na te pytania odpowiedzieć, trzeba się cofnąć wstecz i przypatrzeć genezie stronnictwa.

Powstało ono jako partja polityczna po wojnie dopiero. Myliłby się jednak ten, ktoby przypuszczał, że powstało bez przygotowania i odrazu. Było wprost przeciwnie! Jego pojawienie się jako stronnictwa politycznego, oznaczało zamknięcie długiego, wnet 30-letniego okresu w ruchu społecznych Włoch katolickich, t. zw. Dem. chrześć.

Powołało ją do życia wezwanie Leona XIII. Jego encykliki stały się tem słowem, które katolików włoskich zapaliły do zorganizowanej akcji socjalnej. Szła ona w dwóch kierunkach: teoretycznym (zwłaszcza prace i publikacje „Opera dei congressi") i praktycznym. Nie bez tarć jednak wewnętrznych! Walczyły ze sobą dwa prądy, jeden więcej konserwatywny, któremu patronowały umiarkowane żywioły z zasłużonego zresztą „Dzieła kongresów" katolickich, i drugi więcej radykalny i więcej aktywny, powstały później, skupiający się około „Cultura sociale" i późniejszego apostaty ks. Murri'ego. Z czasem nastąpiło porozumienie i odtąd akcja chrześcijańsko-demokratyczna posunęła się w szybkiem tempie naprzód. Odpadł Murri, duch niespokojny i pełen sprzeczności; program ruchu zatrzymał jednak swoje ludowe i demokratyczne cechy.

Ruch ten poszedł w kierunku głównie ekonomicznym i doprowadził do świetnych wyników. Oto jego statystyka z r. 1920. Na czele akcji kroczy „Włoska konfederacja robotników", obejmująca 1 i pół miljona robotników rolnych i przemysłowych. Za nią zdumiewająca świetnym rozwojem „Konfederacja spółdzielni", w której łączyły się: federacja kas dla kredytu rolnego z 57 unjami okręgowemi i 2.253 kasami miejscowemi; federacja spółdzielni spożywczych z 64 konsorcjami okręgowemi i 3.066 spółdzielniami lokalnemi; unja kooperatyw robotniczych z 27 ugrupowaniami prowincjonalnemi i 614 spółdzielniami lokalnemi; konsorcjum kooperatyw rybackich z 40 sekcjami; federacja związków rolniczych z 69 związkami prowincjonalnymi i 600 towarzystwami miejscowemi; wreszcie związek bankowy, łączący ponad 60 banków. W końcu: państwowe konsorcjum zaopatrywania kooperatyw spożywczych i Bank pracy. Cały ten olbrzymi ruch doskonale zorganizowany, ujęty w karby osob. statutem, skupiał 6.632 stow.

Obraz to naprawdę imponujący Rzadko gdzie wysiłki katolickie ukoronowane były tak świetnym rezultatem! Nic dziwnego, że tego rodzaju praca, musiała kierunkowi chrześcijańsko-demokratycznemu dać w rezultacie szczere uznanie i wdzięczność ludu.

Brakowało przecież jednego: odpowiedniej organizacji politycznej. Zakaz papieski: „ne elettori, ne eletti" ograniczył pole działalności katolickiej wyłącznie do akcji społecznej i terenu gminnego. Dzięki temu rządy krajem zostawały w rękach masonerji, liberalnej burżuazji i socjalistów; ci zwłaszcza stawszy się skutkiem absencji katolików, wyłącznymi „obrońcami ludu pracującego" na arenie parlamentarnej, zyskiwali coraz większy wpływ na masy, ze szkodą dla wiary, porządku społecznego i interesów kraju. Z każdym rokiem stawało się coraz jaśniejszem, że zakaz papieski przynosi więcej szkody, niż pożytku.

Wyłom w nim zrobił rok 1913 pierwsze powszechne wybory. Niebezpieczeństwo opanowania parlamentu przez socjalistów skłoniło rząd do starania się o uchylenie zakazu „non expedit" i zapewnienie stronnictwom burżuazyjnym poparcia ludności katolickiej. Interwencja min. spraw zagranicznych Tittoni'ego w Watykanie dała wynik pomyślny; najwyższa władza kościelna zgodziła się tolerować akcję wyborczą katolików „dla dobra kraju". Niestety ówczesny prezes katolickich organizacyj Gentiloni nie umiał wykorzystać sytuacji. Z partjami burżuazyjnemi, liberalno-konserwatywnemi zawarł układ, który katolikom oddawał tylko 20 okręgów, a w innych zobowiązał ich do głosowania na zbankrutowane, nie-katolickie, nie-demokratyczne stronnictwa. W nowej Izbie Giolitti zdobył większość, aż 230 posłów liberalnych wybranych głosami katolickimi.

Ten był powód, że po zakończeniu wojny działacze katoliccy powołali do życia samodzielną, demokratyczną „partję ludową". Wszystko zapowiadało jej znakomite powodzenie: sieć organizacyj katolickich, obejmująca cały kraj — program wybitnie ludowy, żądający szeregu reform społecznych, i — człowiek, który miał wszystkie dane, by ją poprowadzić do zwycięstw, sekretarz „Jener. komitetu kierowniczego akcji katolickiej". — Don Sturzo!

W. Z.

Z dnia politycznego.

Z tajemnic rozłamu.

Pod powyższym tytułem b. prezydent ministrów Witos w ostatnim numerze „Piasta" zamieszcza ciekawe rewelacje o tych, którzy rozbili większość sejmową. Na wstępie Witos stwierdza, że pos. Bryl był obecny przy ostatnich szczegółach układu ze stronnictwami ósemki, stawiał nawet poprawki, które zostały przyjęte. Pos. Pluta zaś na kilka dni przed rozłamem dał słowo honoru premjerowi że nie myśli o rozbiciu klubu i będzie lojalnie współpracował. W kilka dni zaś później ów pos. Pluta, wiceprezes klubu, razem z Brylem i Tuczkiem klub ten rozbił.

I w jakim celu?

P. Witos stwierdza, że miał obawę, iż stronnictwa prawicowe, które za układ z „Piastem", miały bądźcobądź zapłacić, zerwą umowę, aby ofiary uniknąć albo na dalszy plan usunąć... Stało się wręcz przeciwnie.

„Powtarzam — pisze Witos — na tę odwagę nie zdobył się żaden poseł obszarniczy. A ratunek ten przynieśli obszarnikom Pluta, Bryl i Pawłowski w chwili ostatniej, t. j. w chwili, gdy rząd zrobił wszystko, by ze Stolicą Apostolską dojść do porozumienia, i był bliskim załatwienia tej sprawy, a więc, gdy wszystkie niemal przeszkody zostały usunięte i gdy stało się na progu zwycięstwa ludu. Pytam więc, dlaczego i w czyim interesie to zrobiono"?

„Działając jako narzędzie na rzecz obszarników — odpowiada p. premier — utracili możność przeprowadzenia, ustawy o parcelacji i osadnictwie, a zrobili to między innemi rzekomo z tego powodu, że pozostawiała ona za wielkie obszary ziemi dla uprzemysłowionych majątków, a przez rozłam doprowadzili do tego, że nietylko uprzemysłowione majątki, ale i wszystkie inne zatrzymują swoją ziemię w całości".

W końcu p. Witos zaznacza, że ci, co rozbili większość — pod hasłem obrony (!) interesów ludowych, świadomie i celowo działali na jego szkodę, bo uniemożliwili rozparcelowanie w b. r. 600 tysięcy morgów ziemi między drobnych rolników uniemożliwili wydanie opracowanego przez min. Kiernika rozporządzenia o zajmowaniu drzewa w prywatnych lasach na rzecz uboższej ludności, uniemożliwili dostarczenie ludności uboższej soli, nafty i węgla po cenach zniżonych i t. p.

W końcu p. Witos stwierdza, że gdyby nie zła wola czy warcholstwo tych paru jednostek, mielibyśmy już dziś zupełnie inne stosunki w Polsce...

Sanacja finansów na Węgrzech.

Premjer węgierski Bethlen udzielał na czwartkowem posiedzeniu parlamentu wyjaśnień w sprawie pomocy finansowej Ligi Narodów dla Węgier. Przechodząc do omówienia sprawy odbudowy ekonomicznej Węgier scharakteryzował akcję sanacyjną w sposób, który i dla Polski będącej w podobnem, choć gorszem położeniu, nie jest bez znaczenia.

...Główną część pracy sanacyjnej — mówił Bethlen — będą musiały wykonać same Węgry. **W tym celu okres dwu i pół lat powinien być okresem powiększenia dochodów drogą podatków** tak, aby wystarczyły one na wyrównanie budżetu. Upodabnianie sytuacji na Węgrzech do sytuacji w jakiej znajdowała się Austrja, jest całkowicie mylne, Węgry bowiem **jako kraj rolniczy znajdują się w sytuacji znacznie mniej korzystnej,** gdyż mogą zaledwie raz do roku zbierać zyski od kapitałów.

...Wejście Rosji na rynek światowy w okresie odbudowy Węgier, musiałoby bardzo krytyczne dla Węgier następstwa". Zwrócił się w końcu premjer do Zgromadzenia narodowego, by **pozostawiło rządowi swobodę działania według swego sumienia.**

Sprawy społeczne.

Ile wynosiły płace w listopadzie i grudniu.

Bardzo ciekawem i znamiennem jest zestawienie porównawcze, zamieszczone w Wiadomościach statystycznych głównego urzędu statystycznego w Warszawie — jak w ostatnich dwu miesiącach ubiegłego roku sytuowani byli materjalnie pracownicy różnych kategoryj przedsiębiorstw przemysłowych, górniczych, bankowych, a wreszcie urzędnicy państwowi.

Z wykazu obejmującego dwadzieścia cztery kategoryj zawodowych, weźmiemy pod uwagę bardziej charakterystyczne i tak:

Górnik-wiertacz w Zagłębiu dąbrowskiem i krakowskiem zarabiał w pierwszej połowie listopada 726 tys. marek dziennie, w drugiej — 944 tys., w pierwszej połowie grudnia 1464 tys., w drugiej 2533 tys. Pracujący na akord zarabiają przeciętnie 30 proc. więcej, wszyscy zaś otrzymują prócz płacy deputat węglowy, mieszkanie, wzgl. dodatek mieszkaniowy, oraz dodatki rodzinne w wysokości od 5—25% płacy.

Robotnik w przemyśle metalowym w pierwszej połowie listopada 931 tys., w drugiej 1406 tys., w pierwszej połowie grudnia 2160, w drugiej 3606 tys. mk. dziennie. Pracujący na akord zarabiają 25—50 procent więcej.

Tkacz na gładkich krosnach w przemyśle łódzkim: z końcem pierwszej połowy listopada 1110 tys., w drugiej 1777 tys., w pierwszej połowie grudnia 2594 tys., w drugiej połowie 4332 tys. mk. Jest to przeciętna płaca akordowa dzienna.

Robotnik piekarski w pierwszej połowie listopada 1326 tys., w drugiej 2002 tys., oraz dwa kilogramy chleba dziennie.

Średnia płaca murarza: 1014 tys. w pierwszej połowie listopada, w drugiej 1533 tys., w pierwszej połowie grudnia 2356 tys., w drugiej 3932 tys. mk.

Dzienny zarobek piecowego w gazowni wynosił w pierwszej połowie listopada 1519 tys., w drugiej 2295 tys., w pierwszej połowie grudnia 3527 tys., w drugiej 5886 tys. Nadto otrzymują oni codzień 174 kg. koksu.

Zecer ręczny zarabiał dziennie w pierwszej połowie listopada 1591 tys., w drugiej 2404 tys., w pierwszej połowie grudnia 3741 tys., w drugiej połowie 6246 tys. mk.

Osobno uwzględniono w tabeli płace ręcznych zecerów krakowskich, niższe od płac ich kolegów w innych miastach, a mianowicie: w listopadzie 1137 tys., w grudniu 2613 tys. (przeciętnie płace wynosiły 15 mil. mk. tygodniowo).

Maszynistka w biurze w Łodzi otrzymywała miesięcznie w listopadzie 19550 tys., w grudniu w pierwszej połowie 40000 tys., w drugiej 66.800 tys. mk. Prokurent pełnomocny w banku miesięcznie w listopadzie 159 mil., siła pomocnicza w banku w tymsamym czasie 75 mil. Urzędnik państwowy **V. kat. samotny w listopadzie 54127 tys.**,

w grudniu 125914 tys. miesięcznie. Płaca urzędnika IX. kat. w listopadzie wynosiła 19605 tys., w grudniu 45607 tys. marek.

Echa zamachu na więzienie wojskowe w Warszawie.

Wspólnicy Wieczorkiewicza i Bagińskiego.

Podczas rewizji i badań, dokonanych w związku z zamachem na więzienie wojskowe w Warszawie ustalono z całą stanowczością, iż nasze skrajne partje lewicowe, wraz z komunistami, **usiłowały za wszelką cenę uwolnić z więzienia Bagińskiego i Wieczorkiewicza.**

W tym celu odbyła się niedawno wielka narada. Po nawiązaniu kontaktu z więzieniem, o czem nie można wątpić, **zamachowcy w liczbie 10—20 osób, rozstawiwszy się w różnych miejscach, z Wasilewskim na czele, wieczorem dnia 6 b. m. przystąpili do zrealizowania planu.** Wacław Wasilewski był kierownikiem całej akcji, jako stary, wypróbowany robociarz „piątkowy“ (komunista), znany pod nieujawnionym na razie pseudonimem. Wasilewski, kręcąc się wieczorem koło więzienia, nie zwracał na razie na siebie uwagi, lecz gdy się wślizgnął wraz z wjeżdżającym wozem do pierwszej bramy więziennej, został spostrzeżony przez wartę, która zażądała przepustki. Widząc, że może zostać zdemaskowany, W. począł uciekać i wpadł do jednej z bram przy ul. Dzikiej, dzie go ostatecznie przy pomocy policjanta zatrzymali wartownicy więzienia.

W związku z tą sprawą dokonano szeregu rewizji w mieszkaniach czerwonych działaczy. Rewizje dały **nieoczekiwane rezultaty.** Niektórzy „działacze“ zaskoczeni znienacka, nie zdążyli ukryć lub zniszczyć mocno **kompromitującej korespondencji.** Inni mieli 3 i 4 rewolwery w kieszeniach, a w mieszkaniu przyjaciela Wasilewskiego, znanego komunisty, Kucharskiego, znaleziono cały arsenał: **rewolwery i granaty,** które skromnie kryły się w piasku, przykryte z wierzchu kartoflami.

W sidła policji wpadła również żona jednego z przyjaciół Bagińskiego, robotnica K., której nazwisko męża niejednokrotnie wspominane było podczas procesu Bagińskiego.

Z POLSKI I ZE SWIATA.

Zasądzenie oszczerców.

W warszawskim „Kurjerze Por.“ pojawił się artykuł, podpisany przez p. Justynę Budzińską-Tylicką, napadający na ks. Jana Kęsickiego w Czerniakowie za „świadome, złośliwe, podstępne niszczenie instytucji kulturalnych“. Oszczerstwo to było przedmiotem rozprawy w sądzie okręgowym, który stwierdził zupełną bezpodstawność zarzutów i skazał p. Budzińską-Tylicką na karę zamknięcia w więzieniu na przeciąg trzech miesięcy i na uiszczenie opłaty sądowej w kwocie 300.000 marek. Wyrok co do niej ma być ogłoszony na koszt skazanej w „Expressie Porannym“ i „Kurjerze Warszawskim“. Nadto sąd skazał redaktora „Kurjera Por.“, Fryzego, na karę zamknięcia w areszcie na przeciąg dwu tygodni, oraz na uiszczenie grzywny w kwocie 12 miljonów marek i opłaty sądowej w kwocie 1,400.000 mk. Wyrok co do niego ma być ogłoszony na koszt skazanego w „Kurjerze Porannym“ i „Gazecie Porannej 2 Grosze“.

Olbrzymia burza u brzegów Atlantyku.

Z Paryża donoszą pod datą 9 b. m., że ostatniej nocy szalała u wybrzeży Atlantyku gwałtowna burza. Skutki jej były katastrofalne. Szereg miejscowości na wybrzeżu Atlantyku i kanału La Manche został zalany, ponadto spowodowała ona wielkie szkody w francuskich portach i była przyczyną kilku katastrof okrętowych.

W Bayonne wystąpiła fala, która przerwała mur portowy wysokości 20 metrów. W Bayonne, Biarritz, Les Chables d'Olonne, Brest i w Cherbourgu wiele okrętów zostało rozbitych lub zerwanych z kotwicy. W Les Chables d'Olonne część tamy została przerwana i fale wdarły się do miasta i do niżej położonych terenów. W starym porcie prawie wszystkie barki zostały uszkodzone. Na wybrzeżach departamentu Finistere srożyła się wielka burza, zwłaszcza w St. Guenole i Canaret, gdzie została zniszczona tama, oraz w Guivenes i Leçonque. Angielski parowiec „Durhana“ sygnalizował, że w odległości 130 mil morskich od wybrzeża znalazł się w niebezpieczeństwie. W La Rochelle fala przerwała tamę i wyrządziła zniszczenie. W miejscowości tej odczuto trzęsienie ziemi.

Szczegóły katastrofy na morzu Czarnem.

O katastrofie, jaka spotkała parowiec amerykański na morzu Czarnem, nadeszły dziś następujące szczegóły: Parowiec ów, o pojemności 6000 tonn, zdążał z Konstantynopola do Odesy, wskutek jednak wielkiej burzy śnieżnej na morzu zmuszony został do schronienia się do portu w Trapezundzie. Gęsta mgła uniemożliwiła mu jednak zachowanie wytkniętego kierunku, tak, że parowiec najechał pełną siłą na latarnię morską u wjazdu do portu. Skutki zderzenia były fatalne. Z powodu nader znacznego uszkodzenia parowiec zatonął w przeciągu kilku minut, pociągając za sobą na dno morskie około 300 osób z podróżnych i załogi. Parowiec nazywał się „Conejos“.

NA POWITANIE MARYNARZY „LWOWA“. W Tczewie zorganizował się komitet, mający na celu zorganizowanie powracającym marynarzom okrętu „Lwów“ uroczystego przyjęcia.

SKUTKI ŚNIEŻYCY W GDAŃSKU. Dzienniki gdańskie objawiają wielkie zaniepokojenie wskutek grożącej Gdańskowi katastrofy z powodu nagromadzenia się wielkich mas śniegu w ciągu trwających przeszło od tygodnia śnieżyc i wyrażają wielkie obawy co do możliwych następstw na wypadek nagłej odwilży. Komunikacja podmiejska, jak i zamiejscowa nadal odbywa się nieregularnie, z wielogodzinnem opóźnieniem.

KLĘSKA BEZROBOCIA W PRUSACH WSCHODNICH. Prusy Wschodnie odczuwają bezrobocie. Część fabryk musiała silnie ograniczyć pracę, a część zastanowiła ją. Liczba bezrobotnych w całych Prusach przewyższa 10.000. W przemyśle drzewnym odczuwać się daje zastój, a także w przemyśle budowlanym, z powodu opadów śnieżnych i mrozów. Landtag uchwalił podjęcie robót na kanale Mazurskim, celem utrzymania go w ruchu.

WIELKI POŻAR NA STATKU. Wielki parowiec pasażerski „Dacia“, własność rumuńskiego Towarzystwa żeglugi morskiej, wczoraj w nocy w porcie Konstancy uległ w przeważnej części zniszczeniu przez pożar. Powodem wybuchu pożaru było zaniedbanie ze strony oficera administracyjnego, który podobno zginął w płomieniach. Szkoda bardzo znaczna.

ŚNIEŻYCE I MROZY WE WŁOSZECH. W całej Ligurji spadły obfite śniegi. W Medjolanie ruch tramwajowy został zatamowany przez śnieg, którego pokład sięga 22 ctm. Obecnie śnieg pada dalej w obfitości 1 cm. na godzinę.

INSTYTUT GAZOWY W ZURYCHU. Dowództwo armji szwajcarskiej urządziło w Zurychu instytut gazowy, celem zaopatrzenia armji szwajcarskiej w broń antygazową.

BOŻE NARODZENIE W ROSJI. Z Moskwy donoszą, że mimo zarządzenia i wprowadzenia w kościele nowego stylu, dzień naszych Trzech Króli, jako pierwszy dzień Bożego Narodzenia st. st., obchodzony był — poza urzędami i przedsiębiorstwami urzędowemi — uroczyście. Sklepy prywatne były zamknięte. Robotnicy wstrzymali się od pracy.

Sprawy miejskie.

Nowe żądania piekarzy.

Cech piekarzy przedłożył wczoraj w magistracie krakowskim do zatwierdzenia nowy znacznie **podwyższony cennik na chleb i bułki.** Żądaniami piekarzy zajmie się komisja cennikowa na dzisiejszem posiedzeniu. Zaznaczyć należy, że komisja cennikowa fungować będzie aż do czasu decyzji województwa co do zmiany systemu regulowania cen na artykuły pierwszej potrzeby.

Brak mąki

w Zakładach aprowizacyjnych daje się nadal we znaki. Wagon mąki, jaki nadszedł wczoraj z Pomorza, starczy do wypieku chleba w zarządzie miejskim zaledwie na dwa dni, tak, że o ile dalsze transporty nie nadejdą w bieżącym tygodniu, piekarnia miejska przerwie pracę.

Wygórowana cena cukru

i konieczność wpłaty na przydział kontyngentowy akcyzy rządowej, wynoszącej 485 tys. marek od 1 kg. grysiku, odstraszyły konsumentów tak dalece od kupna, że do wczoraj, t. j. do ostatniego dnia terminu wpłaty podatku, zaledwie **trzecia część stałych odbiorców złożyła należne sumy.** Wobec tego Kraków otrzyma prawdopodobnie zmniejszony kontyngent cukru na styczeń.

O statut Zakładów aprowizacyjnych.

Dyrekcja miejskich Zakładów aprowizacyjnych zwróciła się wczoraj do Zakładów aprowizacyjnych we Lwowie, wydzielonych z pod zarządu tamtejszego magistratu od kilku tygodni, z prośbą o nadesłanie Prezydjum m. Krakowa statutu tamtejszych Zakładów. Po nadejściu statutu zwołana zostanie pełna komisja aprowizacyjna, która rozpatrzy system organizacyjny Zakładów lwowskich i zadecyduje o losach krakowskiego urzędu aprowizacyjnego.

Bilet tramwajowy 150 tysięcy marek.

Wczoraj wieczór odbyło się posiedzenie miejskiej komisji tramwajowej, na której uchwalono następującą taryfę: pełny bilet jazdy **150 tys.,** ulgowy dla urzędników, wojskowych i robotników 100 tys., dla młodzieży szkolnej i dzieci **50 tys.**

Komisja gazowo-elektryczna

na dzisiejszem posiedzeniu zajmie się sprawą podwyżki cen bonów gazowych i elektrycznych. Podwyżka ma być znaczna ze względu na drożyznę węgla.

Od Wydawnictwa.

Z powodu znacznej zwyżki cen papieru i robocizny podnosi się cenę numeru pojedynczego na

100.000 marek.

Cena prenumeraty na styczeń:

w miejscu bez odnoszenia . .	**2,100.000 Mk.**
w miejscu z odnoszeniem . .	**2,500.000 Mk.**
pocztą	**2,500.000 Mk.**
za granicą	**5,000.000 Mk.**

Upraszamy naszych P. T. Prenumeratorów o regularne uiszczanie prenumeraty miesięcznie z góry.

Prenumerata zapłacona do 15-go danego miesiąca obowiązuje przez cały miesiąc bez względu na ewentualne późniejsze zmiany.

P. T. Prenumeratorowie, płacący prenumeratę w drugiej połowie miesiąca, będą musieli uiszczać ją w wysokości obowiązującej w dniu wpłaty.

KRONIKA KRAKOWSKA.

Obławy na czarnogiełdziarzy.

Organa lotnej brygady wywozowej przeprowadziły wczoraj obławę za spekulantami walutowymi na Kazimierzu i Stradomiu. Obława dała wynik **bardzo dodatni, gdyż przychwycono wielu czarnogiełdziarzy, uprawiających zawodowo od dłuższego czasu handel walutami.** Aresztowano: Markusa Wolffa, Hiroma Dawida Reudelsteina, Juljusza Süssera, Lolę Schenkerównę, Markusa i Salomeę Nowomiast, Maksa Kamera i Joachima Charendorfa. Przy sposobności obławy na spekulantów natrafiono na przemytnika sacharyny **Kalmana Schwarznera,** zamieszkałego w domu pod l. 10 przy ul. Miodowej. W czasie rewizji w jego mieszkaniu znaleziono **przeszło 250 pudełek sacharyny oraz wielką ilość mączki przygotowanej do wyrobu sacharyny.**

W kilka godzin później zamknięto kordonem policji część plant dietlowskich, zajmowaną stale przez czarną giełdę, przyczem doprowadzono pod telegraf Chaima Izaka Wierschnera z Dukli, Dawida Breifelda, Judę Spiza, Chaima Schiffmana, Pinkasa Beima z Jordanowa, Dawida Wulkana, Zygmunta Kennera i Józefa Honiga z Dębicy. Skonfiskowaną podczas obławy wielką ilość walut obcych zdeponowano w policji. Obława policyjna wywołała w świecie żydowskim Krakowa wielkie poruszenie.

Kraków, 11 stycznia.

„PRZEGLĄD WARSZAWSKI“ O SPRAWOZDANIACH TADEUSZA ŚWIĄTKA. Ostatni ze-

szyt „Przeglądu Warszawskiego", najpoważniejszego dziś w Polsce miesięcznika naukowo-literackiego, przynosi w dziale sprawozdań, niezwykle sumiennie redagowanym, również przegląd rzeczy literackich w polskich pismach perjodycznych i dziennikach. Dział ten pochodzi z pióra p. Leona Piwińskiego, pisarza wybitnej kultury i niezawodnego smaku. Wśród sądów zawsze objektywnych często surowych, ale dyktowanych zawsze wysoką miarą wymagań, spotykamy się z oceną naszego działu teatralnego tak pochlebną, że nie możemy odmówić sobie przyjemności podzielenia się z naszymi czytelnikami pochwałami, które im nie mogą być obojętne. „Do najciekawszych — czytamy tam — pod względem literackim dzienników polskich zaliczyć trzba „Rzeczpospolitą" i „Kurjer Polski" w Warszawie, oraz „Głos Narodu" w Krakowie. Każde z tych pism ma swoją specjalność. W „Głosie Narodu" można czytać **najlepsze w Polsce, najkulturalniejsze i najbardziej rzeczowe i samodzielne sprawozdania teatralne. Autor ich podpisuje się literami Tad. Św.".** Sąd ten znamienny, bo z dostatecznie autorytatywnej pochodzący strony, nie waha się wysunąć nazwiska fejletonisty teatralnego naszego pisma, Dra Tadeusza Świątka, na samo czoło współczesnych krytyków teatralnych w Polsce. Zważywszy, że pośród nich pracują od lat wielu pisarze tak wybitni, jak Boy, Makuszyński, Rabski i inni, wyrok ten poczytać musimy za wielce zaszczytny dla naszego dziennika. Nie jest on zresztą niespodzianką dla szerokich sfer naszych czytelników, żywo zainteresowanych naszym działem teatralnym.

WIADOMOŚCI OSOBISTE. P. Mieczysław Szaleski, profesor Konserwatorjum muzycznego w Krakowie, został powołany na profesora do nowo utworzonego „Kolegjum muzycznego" w Brukseli.

ODCZYT PROF. KUTRZEBY. W niedzielę dn. 13 b. m. o godzinie 6 odbędzie się staraniem Koła Pań Tow. Obrony Kresów zachodnich w sali Kopernika Uniw. Jagiellońskiego odczyt prof. Kutrzeby na temat: Które państwa i w jakiej mierze obowiązują traktaty o mniejszościach.

USTALENIE WYSOKOŚCI DJET URZĘDNICZYCH. Dnia 8 b. m. weszło w życie rozporządzenie Rady ministrów, w myśl którego djety urzędnicze, oraz osób wojskowych oznaczone są w punktach, które ulegają pomnożeniu przez każdorazowy obowiązujący mnożnik uposażeniowy. Djety więc dziennie wynoszą dla urzędników i oficerów od 6—65 punktów, dla sędziów i prokuratorów 26 do 50 punktów.

SPIS LUDNOŚCI M. KRAKOWA dla wymiaru podatku majątkowego, który miał się rozpocząć jeszcze z końcem grudnia ub. r. dotąd jeszcze nie został podjęty. Przyczyną zwłoki jest brak odpowiednich formularzy z których wysyłką Ministerstwo skarbu zwleka. Miejski urząd statystyczny przyjmuje zgłoszenia studentów Uniwersytetu na komisarzy spisowych.

WIELKIE WŁAMANIE DO PRACOWNI JUBILERSKIEJ. W nocy z 9 na 10 włamali się nieznani sprawcy do pracowni jubilerskiej Franciszka Zająca w Rynku gł. przy linji A-B, a rozbiwszy kasę ogniotrwałą wykradli z niej wiele biżuterji oraz imitacji kamieni szlachetnych, oprawne w mosiądz. Szkoda idzie w dziesiątki miljardów. Wśród skradzionej biżuterji znajduje się wiele przedmiotów oddanych przez strony do naprawy lub przeróbki. Ma się tu niewątpliwie do czynienia z zawodowymi „kasiarzami" na co wskazuje szeroki otwór wycięty specjalnemi nożycami w jednej ze ścian kasy.

GROŹNE POŻARY. Wczoraj wybuchł pożar w fabryce przyborów mierniczych w Podgórzu oraz w przyległych zabudowaniach. Mimo energicznej akcji ratunkowej ogień strawił część dwupiętrowego budynku, oraz wiele przyborów mierniczych. Przy rozrąbywaniu palących się belek, spadł kawałek płonącej papy na plutonowego straży pożarnej Walentego Sudera, raniąc go dotkliwie. Suder doznał ciężkich poparzeń na szyji i rękach. — Powstały w kilka godzin później drugi pożar zniszczył doszczętnie oranżerję mieszczącą się w ogrodzie szpitala św. Łazarza. Katastrofa nie przybrała większych rozmiarów, dzięki służbie szpitalnej, która zdołała zapobiedz rozszerzeniu się ognia na sąsiednie baraki w których znajdowali się chorzy.

TRAGICZNY WYPADEK KOLEJOWY. Onegdajszej nocy zdarzył się na dworcu kolejowym w Krakowie tragiczny wypadek, którego ofiarą padł Józef Żak, robotnik kolejowy. Żak, przechodząc obok toru, został tak silnie odepchnięty przez nadjeżdżający pociąg, że padł na ziemię bez życia. Zwłoki przewieziono do Zakładu medycyny sądowej.

Zawiadomienia i komunikaty.

Z TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW JĘZYKA POLSKIEGO. W niedzielę 13 b. m. o godz. 11, w sali 43 uniwersytetu, inż. Karol Stadtmüller wygłosi odczyt dyskusyjny p. t. „O zasadę polskiej terminologji żeglarskiej".

POSIEDZENIE PRELEGENTÓW KOŁA VI T. S. L. odbędzie się w piątek 11 b. m. o godz. 6 wieczorem w lokalu Zarządu głównego T. S. L., ul. św. Anny 5. Na porządku dziennym między innemi: praca oświatowa wśród młodzieży rękodzielniczej.

COLLEGIUM WYKŁADÓW PEDAGOGICZNYCH. Dziś o godz. 6 wieczorem drugi wykład prof. Marcinkowskiego na temat: „Zalety i wady dzisiejszego wychowania".

EGZAMIN PÓŁROCZNY PRYWATYSTÓW w gimnazjum IV im. H. Sienkiewicza odbędzie się dnia 22 b. m. piśmienny od godz. 8—1, ustny od 3—6 po południu.

Wiadomości kościelne.

BISKUP-SUFRAGAN LWOWSKI. Arcydjecezja lwowska o. ł. otrzymała w tych dniach biskupa-sufragana. Jest nim młody profesor zwycz. historji kościelnej na Uniwersytecie lwowskim, ks. Dr Mieczysław Tarnawski. Biskup-nominat wydał z zakresu historji Kościoła w Polsce szereg źródłowych publikacji, z których najpoważniejszą było dzieło o statucie Zamojskiego. Ks. Dr Tarnawski obejmuje stanowisko niezmiernie ważne i trudne tak ze względu na rozległość archidjecezji, jak i na specjalne warunki moralno-religijne w Małopolsce wschodniej. Dotychczasowa jednak jego działalność, wiek młody i pełnia sił, którą rozporządza, napełniają nas najlepszemi na przyszłość nadziejami.

Z AKCYJNEGO BANKU HIPOTECZNEGO. Rada Nadzorcza na posiedzeniu dnia 5 stycznia 1924 r. zamianowała prokurenta zakładu głównego, p. Gabrjela Steigelfesta, zastępcą dyrektora zakładu.

Komunikaty teatrów krakowskich.

KABARET-DANCING artystów teatru im. Słowackiego, urządzany w gmachu teatru im. Słowackiego we środę 16 b. m., będzie jedną z nielicznych, naprawdę zajmujących i przyjemnych zabaw tegorocznego smutnego karnawału. Na dancing, ze względu na ograniczoną liczbę uczestników, wstęp za zaproszeniami, które wydaje komitet w teatrze.

Z OPERETKI komunikują: Dziś, w piątek, z powodu generalnej próby teatr zamknięty. Jutro premiera znakomitej operetki Gilberta „Szczęście Mery", ze współudziałem J. Kozłowskiej, J. Kwiecińskiej, L. Sempolińskiego, K. Ostrowskiego, E. Rewera-Rewskiego, Stefana Laskowskiego, Wiktora Bojnarowskiego i innych. Dyryguje A. Rapacki, reżyser L. Sempoliński.

POPOŁUDNIÓWKI SZKOLNE W „BAGATELI". Dyrekcja „Bagateli" zamierza urządzić cykl przedstawień szkolnych, tak szczęśliwie zapoczątkowanych „Wickiem i Wackiem" Przybylskiego, oraz „Weselem Fonsia". „Wielka Rewia" starego i nowego roku powtórzoną będzie jeszcze tylko trzy razy: w sobotę o godz. 8, w niedzielę 13 b. m. o 4 po południu i wieczorem o godz. 8.

Repertuar teatru im. J. Słowackiego.

Piątek: „Sen nocy letniej" (początek o godz. 4 po południu).

Sobota: „Kaligula" (premiera).

Niedziela: Po południu „Betleem polskie", wieczorem „Kaligula" K. H. Rostworowskiego.

Repertuar Operetki.

Piątek: Teatr zamknięty.

Sobota: „Szczęście Mery" (premiera).

Niedziela: Po poł. „Krowoderskie Zuchy", wieczorem „Szczęście Mery".

Repertuar „Bagateli".

Piątek: „Wesele Fonsia" (początek o godz. 5 po poł., ceny o 70% zniżone).

Sobota: Po poł. „Wesele Fonsia" (ceny zniżone), wieczorem Wielka Rewia.

Niedziela: Po poł. Wielka Rewia (ceny zniżone), wieczorem Wielka Rewia.

Repertuar kinoteatrów.

UCIECHA: „Tyh-mynyh", sensacyjny dramat; dwie serje razem.

WANDA: „Korowód śmierci".

REDUTA: „Stworzenie świata", monumentalny film włoski, serja I i II razem, 12 części.

PROMIEŃ: „Sułtańska kolizja".

ZACHĘTA: „Sodoma i Gomora".

Z operetki krakowskiej.

Pod nową reżyserją.

Od chwili objęcia obowiązków reżyserskich przez p. **Sempolińskiego**, znakomitego artysty-komika z Warszawy, scena przy ul. Rajskiej wstąpiła na drogę rozwoju. Wybitne zalety reżyserskie p. Sempolińskiego, odpowiedni dobór artystów i zgrany zespół orkiestralny postawiły operetkę krak. na odpowiedniej wyżynie. I chociaż oprawa sceniczna pozostawia wiele do życzenia, dekoracje i kostjumy niejednokrotnie każą patrzeć oczami przymkniętemi, to jednak poprawnie ujęta strona artystyczna, duże wyrobienie smaku i estetyki grających, oraz staranność w wykonaniu wybijają się na czoło i zaćmiewają niedomagania techniczne. Toteż dopisująca stale frekwencja świadczy najlepiej o podniesieniu się poziomu operetki.

„Bajadera" nie wyszła jeszcze z mody i ma zapewnione powodzenie na scenie krakowskiej.

P. Rynas, już teraz więcej pewna siebie i swobodna w ruchach, głos dobrze postawiony, barwny, o dużej skali daje artystce walory, by godnie reprezentowała rolę primadonny. P. Wesołowski, wybitny tenor operowy, wywiązuje się ze swego zadania bez zarzutu, p. Kozłowska, ze swym niezrównanym partnerem Sempolińskim daje kreacje pierwszorzędne.

„Ostatni Walc" nastręcza duże pole do popisu p. Ostrowskiemu, dobry aktor i poprawny śpiewak ma już opinję wyrobioną i stale się cieszy brawurowem przyjęciem.

„Szalona Lola" z przewyborną p. Kozłowską pozwala poznać wybitne zalety gry p. Ujbellego

„Królowa Monmartre'u" jakby specjalnie wystawiona w tym celu, by ukazać publiczności cały znakomicie zgrany zespół.

„Krowoderskie Zuchy", wystawione znakomicie i mimo stokrotnych powtórzeń zawsze mile przyjmowane.

Reżyserja p. Sempolińskiego i widoczna staranność wszystkich wykonawców ról pozwalają wróżyć operetce dalszy rozwój i rozrost, mimo ciężkich warunków i trudności z jakiemi scena przy ul. Rajskiej musi się zmagać. **sl.**

Ze srebrnego ekranu.

„W szponach czerezwyczajki".

Jeszcze jesteśmy świadkami jednego z najstraszniejszych dramatów dziejowych. Miał on być dla ludzkości nowym świtem szczęścia i społecznej sprawiedliwości, a przeistoczył się w straszny obraz zbrodni, występku, nędzy głodu... — Wstrząsający ten obraz przewija się na ekranie **Kina Wandy** w 7-aktowym dramacie Maksyma Chrumowa p. t. w „Szponach czerezwyczajki"... Przed oczyma przesuwa się „Korowód śmierci" — szereg postaci i tragicznych epizodów, które żyją w opowiadaniach i opisach, a u wielu w strasznych jak zmora wspomnieniach z „bolszewickiego raju"... .

Zaczyna się pierwszy poryw „wolności"... „Pokoju i chleba" wołają tłumy i Rosja przewraca się do góry nogami... Zaczyna się okropna martyrologja inteligencji, prześladowanej, szczutej, ściganej, — jak dziki zwierz — przez rozwydrzony motłoch... Potem „bohaterskie" czyny dygnitarza bolszewickiego Wołkowa, eks-stajennego, który swego dawnego pana wrzuca podstępnie do więzienia, ażeby posiąść jego młodą żonę. Na ekranie widzimy „sąd ludowy", upiory męki i cierpienia w czerezwyczajkach, egzekucje, pełną niebezpieczeństw podróż koleją, a wreszcie — wszystko się dobrze kończy — ucieczką do Polski...

Film ten pod każdym względem zasługuje na jak największe zainteresowanie. Jest to jakby kawał strasznej, a tak bliskiej nam rzeczywistości, przeniesiony na ekran i poglądowa nauka, jaką dała światu bolszewja.

Przegląd literacki.

„PRZEGLĄD POWSZECHNY" pod red. ks. J. Urbana (Kraków, Kopernika 26), styczeń 1923 r.

Regularnie, co miesiąc, bez opóźnień zjawiający się „Przegląd Powszechny" przynosi w ostatnim numerze artykuł ks. Rostworowskiego, poświęcony tak aktualnej dla Kościoła sprawie, jak „przyszły sobór powszechny". Stwierdza, że „prócz względów natury wewnętrznej, zewnętrzne okoliczności zdają się wskazywać obecne czasy na odpowiednią porę do wielkiego aktu nauczycielskiej władzy". Hr. Fr. Potocki omawia „zawód pisarza katolickiego". Prof. Dr Caro przedstawia „próbę programu w sprawie drożyzny". „Leopolita" znów na szeregu udokumentowanych szczegółów wykazuje, jak mało słuszności mają ci, którzy w czambuł potępiają całe szkolnictwo jezuickie w 18 w. Artykuł to ciekawy i wart przestudjowania ze względu na wiele publikacji i wypowiedziane w nich sądy, wywołane niedawnym obchodem rocznicy Komisji edukacyjnej. Po ciekawym przeglądzie piśmiennictwa, znany z licznych prac socjologicznych ks. Moskała zestawia w dłuższym artykule nasz ruch spółdzielczy, porównuje go statystycznie z zagranicznym — rozwój kolejnictwa i przemysł żelazno-metalowy. Brakuje tym razem „przeglądu spraw kościelnych", do którego Red. nas od dawna przyzwyczaiła.

Wiadomości gospodarcze.

Kurs dolara.

W Krakowie 10.400.000
W Warszawie 10,000.000
W Katowicach 10,600.000

Frank złoty dla cen tytoniu — do 13 bm. 1,230.000.

Frank złoty dla kolei i poczt — do 15 bm. 1,220.000.

GIEŁDA KRAKOWSKA z dnia 10. bm.

Waluty i czeki.	
Dolar	10,600.000 – 10,400.000
Frank franc. .	490.000
Korona austr. .	147½
Korona czeska	303½
Franki szwajc.	—
N. Jork	10,500.000 - 10,300.000
Londyn . . .	44,250.000
Zurych	—
Paryż	510.000
Wiedeń . . .	150—147
Praga	302.000—
Medjolan . .	—

AKCJE:

Akcje bankowe:	w tysiącach marek polskich			
	ofiarow.	żądano	transakc.	transak. z dn. 9/I.
Polski B. Przemysłowy	3000	3500	3200	3000
Bank Małopolski . . .	3000	3500	3450	
Ziemski Bank Kredyt.	2000	2500	2300	2100
Powsz. Bank Kredyt. .	700	800	750	600
Bank Komercjalny . .	600	700	675	600
„ Zw. Sp. Zarob. .	25000	31000	30000	30000
Tow. handlowe				
P. T. H.	2500	3000	2850	2200
„Impex"	240	3[illegible]0	240	320
„Pharma"	3300	3800	3700	[illegible]500
„Polski Glob"	700	800	775	8[illegible]0
Żegluga Polska	550	700	700	675
Tow. przemysł.				
Zieleniewski	62000	66000	65000	70000
H. Cegielski	5500	[illegible]200	6000	[illegible]000
Parowozy	3000	35[illegible]0	3500	3500
„Autometer"	1200	1700	1500	
„Trzebinia" żel.	5000	5500	53[illegible]0	5000
„Pocisk" zakł. amunicyj.	3800	4300	4[illegible]0[illegible]	3800
„Górka" cement. . . .	75000	82000	80000	[illegible]0000
Sierszańskie Górn. . .	35000	40000	37000	39[illegible]00
„Tenega"	15000	17000	16000	15800
Gazy z emes				
Polska Nafta	3000	3500	3400	4200
„Pakucie"	2500	3[illegible]00	3000	2[illegible]00
„Olkos"	30000	3[illegible]0[illegible]0	32000	
„Pezet"	1000	1500		1200
„Strug"	9000	9500	9500	8500
Syndykat Koszykarski	1000	150[illegible]	1400	1400
Trzebin a tłuszcze . .	[illegible]0000	25000	22000	28000
„Terozol"	525	625	575	600
„[illegible]rakus"	7500	8500	8300	8000
Chodorów	28000	35000	34500	32000
A. Piaseck	5000	5500	5500	
Ćmielów	9500	1000	107[illegible]0	9200
Elektrownia Siersza .	2000	3000	2625	3000
S. W. Niemojowski . .	4000	4500	4[illegible]00	4850
P. Zakł. Garbarskie. .				

ZNIŻKA DOLARA NA GIEŁDZIE KRAKOWSKIEJ. Dzień wczorajszy przyniósł z sobą zniżkę dolara, a to na skutek interwencji P. K. K. P. Charakterystycznem jest, że mimo taniego towaru w dolarach, wstrzymywano się z kupnem większych partji walut, w nadziei, że da się je jutro taniej kupić.

Także w akcjach, mimo zniżki dolara, tendencja osłabła co do większości efektów, całe zaś zebranie charakteryzowało się chaotycznością i niezdecydowaniem. Nagół liczą się z tem, że kursa załamały się tylko chwilowo, czego dowodem bardzo wysokie kursa ultimowe, z właszcza Chodorowa, P. T. H. i Banku przemysłowego.

Pogiełdzie (cyfry w tysiącach): Jaworzno drobne 165.000—175.000, Gazy 200.000—220.000, Len 6500—6200, Nitrat 3000—3500, Nafta-Krosno 14.000—16.000, Glorja 1600—1700, Szkło-Krosno 6000—6250, Azot 3750—3500, Chybie 60.000, Lokomotywy 8500—9000, Węglówki 350—220.

Warszawa. (PAT.) Giełda. Akcje. Dolary St. Zjednoczonych 10.000—9,750, sp. 9.850 k. 9.650, frank zł. 1.901, bony złotowe 1.600—1,525—1.600, pożyczka złota 15.500—14,750—15,000, miljonówka 625.000.

Czeki. Belgja 434.000—425.000 sp. 429.000, k. 421.000, Holandja 3.773—3.680, Praga 288600 do 287500, Londyn 43.000—41.850 sp. 42.300, k. 41.400, Nowy Jork 10.000—9,750 sp. 9.850 k. 9.650, Paryż 493.000—481000 sp. 486.000 k. 476.000, Szwajcarja 1,739—1.695 sp. 1.712 kupno 1.678, Wiedeń 140—133 sp. 135 k. 131, Włochy 433.000—422.000.

Zurych. (PAT) Zamknięcie giełdy: Berlin —. Holandja 216.90, Nowy Jork 575 1/4, Londyn 24.72, Paryż 28.25, Medjolan 24.67 i pół, Praga 16.73 3/4, Budapeszt 002.10, Bukareszt 2.92, Belgrad 6.42 i pół, Sofja 410, Warszawa —, Wiedeń 00081, austr. korona stempl. 00081.

Zurych. (PAT) Szwajcarski Bankverein notował wczoraj nieoficjalnie Warszawę 0000080—0000120.

Polityka finansowa Banku Rzeszy.

Obawa nowej fali inflacyjnej wisi nadal nad Niemcami jak miecz Damoklesa. Stabilizacja marki papierowej osiągnięta przez emisję marki rentowej w niewystarczającej jednak ilości — okazała się nietrwałą. Kredyty rządowe w tej stałej walucie są już na wyczerpaniu, a budżet wykazuje olbrzymią dysproporcję między dochodami a wydatkami.

Rząd Rzeszy korzysta jednak z osiągniętej obecnie stabilizacji marki i dąży do możliwie najdalej idącego zmniejszenia ilości będącego w obiegu pieniądza papierowego. Bank ten przez swą obecną politykę zmniejsza ilość znaków obiegowych i wytwarza dotkliwy brak pieniędzy. Jakiż może być cel tej redukcji obiegu?

Gdy inflacja doprowadziła do paradoksalnego wprost zapotrzebowania znaków obiegowych, (które zawsze występuje w prostym stosunku do szybkości machiny drukującej banknoty papierowe) życie gospodarcze nie utknęło w swym rozwoju tylko dlatego, że wiele transakcji dokonywano zapomocą walut zagranicznych i że następnie szybkość obrotu zwiększyła się, gdyż każdy spostrzegł, że umierającej marki należy coprędzej wyzbyć się zamieniając ją na realne wartości. W konsekwencji braku pieniądza nastąpił spadek akcji i przymusowa ich realizacja. Spadek ten posunął tak daleko, że kurs ich będący zaledwie ułamkową istotnej wartości tego co faktycznie reprezentują odstręcza nawet posiadaczy od spekulacji efektami — ogół woli raczej nawet pozbywać się walut zagranicznych, do czego zresztą zmusza ogromna drożyzna panująca w Niemczech.

Ten właśnie moment pragnie wyzyskać Bank Rzeszy. Okres ten stabilizacji marki obiegowej prawdopodobnie przejściowy. Pragnie więc Bank obecnie wykupić ile się da dewiz i walut zagranicznych znajdujących się w rękach prywatnych. Jest to całkiem widoczny plan pozostający nie bez związku z ogólną polityką skarbu i banku Rzeszy. A świadczą o niej trzy osiągnięte dotychczas wyniki: umorzenie długów, uzasadniony ruiną pieniądza opór w spłatach oraz dostawy reparacyjne bez nakładów specjalnych.

Pierwsze osiągnięto częściowo za pieniądze zagraniczne, głównie obywateli Anglji i Stanów Zjednoczonych, którzy w nadziei podniesienia się wartości marek niemieckich chętnie je nabywali. Zawód jakiego doznali w tych nadziejach materjalnie odbił się na nich jak najfatalniej. W znacznej mierze odciążenie skarbu rzeszy od ciążących na nim długów odbyło się także w drodze podatku inflacyjnego, rozłożonego na najszersze warstwy ludności. Jak zaś uwalniał się Bank Rzeszy od ciężarów świadczy najlepiej następujące zestawienie:

Dług Rzeszy w miljonach marek złotych wyrażał się następująco: 31 grudnia 1918 roku — 75.4446, 30 września 1923 r. — 1,679, zaś 31-go października 1923 r. — 1,969.

Jeżeli się zważy, że przed wojną zadłużenie Niemiec wynosiło okrągło 5 miljardów marek zł., a z końcem października ub. r. tylko 1 miljard 96 miljonów — to bilans powojennej polityki finansowej Niemiec nasunąć musi refleksje będące poważnem ostrzeżeniem przed niemieckim niebezpieczeństwem, niemiecką wytrwałością i konsekwencją metod polityki walutowej.

ZNIŻENIE OPŁAT POCZTOWYCH MIĘDZY AUSTRJĄ A POLSKĄ. Z Wiednia donoszą: W komunikacji z Polską została zniżona opłata za zwykły list do wagi 20 gramów na 2400 kor., za każde dalsze 20 gr. opłata wynosić będzie 1500 koron, opłatę za korespondencji zniżono na 1400 koron. Co do opłat innych przesyłek listowych do Polski obowiązują dotychczasowe przepisy światowego Związku pocztowego.

WIADOMOŚCI STATYSTYCZNE GŁÓWNEGO URZĘDU STATYSTYCZNEGO. Pierwszy tegoroczny numer Wiadomości Statystycznych, wydawanych przez Główny Urząd statystyczny, zawiera treść następującą: Koszta utrzymania w Warszawie, Ceny hurtowne, Płace, Wartość marki polskiej w kraju i zagranicą. Dochody i wydatki państwa, Główne pozycje bilansów P. K. K. P. i banków akcyjnych, obroty P. K. O., Kursa dewiz, Zasiewy i zbiory w r. 1923 (obliczenia ostateczne), Dane dotyczące produkcji węgla kamiennego i ropy, handlu zagranicznego, przewozu ładunków kolejowych, Statystyka budynków w województwach wschodnich według spisu z r. 1921. Podkreślić należy, że wszystkie liczby doprowadzono do ostatniej chwili.

UKŁADY HANDLOWE CZECHOSŁOWACJI. Praska „Tribuna" donosi, iż prowadzone w Rzymie rokowania w sprawie zawarcia traktatu włosko-czesko-słowackiego nie zostaną zakończone przed końcem lutego. W związku z tem, również pertraktacje z Austrją ulegną odroczeniu. W chwili obecnej prowadzone są rokowania w celu zawarcia traktatów handlowych: z Danją, Finlandją, Szwecją, Brazylją i Argentyną. Rokowania ostatnie z Finlandją napotkały na trudności z powodu tego, iż Finlandja odmówiła zastosowania klauzuli najwyższego uprzywilejowania dla pewnych kategorji tkanin czesko-słowackich i artykułów konfekcji i zbytku. Poza tem odbywa się wymiana zdań z rządem belgijskim w sprawie nawiązania rokowań, któreby opierały się na nowej belgijskiej taryfie celnej.

Kto parł do wojny światowej.

Niejednokrotnie już prasa współczesna cytowała tępy z wydawanego obecnie częściami pamiętnika b. szefa sztabu generalnego b. armji austro-węgierskiej Conrada von Hoetzendorfa, który odkrywa jedną po drugiej z kart historji wielkiej wojny roku 1914. Wyszedł świeżo tom 4, zawierający dwa dokumenta, które na wybuch wojny rzucają niezmiernie ciekawe światło.

Znajduje się w nich przedruk listu zamordowanego następcy tronu arcyksięcia Ferdynanda, w którym ten pod datą 5 czerwca donosi cesarzowi Franciszkowi Józefowi, że na wypadek wojny z Serbją, nietylko można liczyć na pomoc Niemiec, ale że nawet cesarz Wilhelm tej wojny sobie życzy, gdyż bawiąc u niego (u arcyksięcia) w Konopiszt był tego zdania, że jeżeli mocarstwa centralne same nie rozpoczną w najbliższym czasie wojny, to szanse ich później będą się coraz bardziej pogarszały.

Ten list arcyksięcia do starego cesarza jest dowodem, że wielka wojna oddawna leżała w planach cesarza Wilhelma, mimo, że cesarz Wilhelm w swoich pamiętnikach tak energicznie się tego wypiera.

Drugą sensacją tego tomu pamiętników Hoetzendorfa jest list hr. Tiszy, premjera węgierskiego do cesarza Franciszka. Geneza tego listu jest następująca:

Dnia 19 lipca 1914 roku, a więc po zamordowaniu arc. Ferdynanda odbyła się w burgu wiedeńskim rada koronna nad pytaniem, czy wypowiedzieć Serbji wojnę. W posiedzeniu brali udział dwaj premjerzy Austrji i Węgier, szefowie sztabów generalnych, wspólny minister skarbu Biliński, minister spraw zagranicznych Berthold i inni. Uchwalono jednogłośnie przygotować „ekspedycję karną" do Serbji. **Przeciw tej uchwale opowiedział się jedyny premjer węgierski Tisza**, a na drugi dzień po tej uchwale, 20 lipca 1914 roku, wystosował bardzo obszerny list do cesarza, radząc z wojną się wstrzymać, aż do innego układu stosunków politycznych w Europie, bo tak jak dziś rzeczy stoją, on (Tisza) **przewiduje klęskę Austrji i Niemiec**, gdyż oprócz Anglji i Rosji, wystąpią bez wątpienia przeciw aljantom Włochy i Rumunja, a takiej przemocy Austrja i Niemcy, jeśli nie wojskowo, to gospodarczo będą musiały uledz.

Mimo to stary Franciszek Józef zdecydował się na wojnę, a główny przeciwnik i prorok tej wielkiej tragedji dziejowej, Stefan Tisza, pod koniec wojny padł zamordowany ręką fanatyka, który jemu przypisywał główną winę rozpętania się światowych zapasów.

Mały fejleton.

Uroczystości noworoczne w Chinach.

Rok Nowy w Państwie Niebieskiem należy do największych świąt narodowych, obchodzony też bywa bardzo uroczyście. Przypada on na dzień nowiu, przy którym słońce znajduje się w gwiazdozbiorze Wodnika, zatem między dniem 20-go stycznia a 18 lutego; podobnież oznaczano dzień Nowego Roku w Japonji, do r. 1872 i w Korei do r. 1892, ale obecnie państwa te obchodzą dzień Nowego Roku według kalendarza gregorjańskiego, a więc dnia 1 stycznia. W Chinach uroczystości noworoczne trwają bez przerwy kilka tygodni. Rozpoczynają się składaniem ofiar bóstwom i spłacaniem wszelkich długów (u nas inaczej). W noc, poprzedzającą dzień Nowego Roku, Chińczycy puszczaniem sztucznych ogni oraz strzelaniem z dział odstraszają rozmaite widma i duchy, które wówczas tłumnie mają ich napastować. Z nadejściem dnia przywdziewają najpiękniejsze szaty, odwiedzają się i obdarzają wzajem; dzieci również otrzymują liczne podarki, kupowane w przedsionkach świątyń, oraz w budach jarmarcznych. Mężatki i panny otrzymują od mężów, krewnych i wielbicieli ozdobne pudła drewniane, wypełnione łakociami i słodyczami. Od wczesnego ranka do późnej nocy na ulicach panuje ruch ożywiony, przesuwają się pochody rzemieślników ze smokami i przeróżnemi innemi potworami bajecznemi. Piękne Chinki każą się obnosić w otwartych palankinach, umieszczonych na wysokich drągach. Uroczystości kończą się wielką iluminacją.

Ilość gwiazd.

Astronom angielski, A. W. Roberts obliczył, że gołem okiem można dostrzec 5.600 gwiazd na południowej stronie nieba. Na całem niebie można ujrzeć gołem okiem około 10.000 gwiazd. Zwyczajne szkło powiększające odkrywa już na niebie 100.000 świateł niebieskich, a obliczają, że przez teleskop można dostrzec ich około 200 miljonów. Zdjęcie nieba przez najnowszy teleskop fotograficzny może nam ukazać około 500 mil. gwiazd.

MIECZYSŁAW SMOLARSKI.

UCZTA BALTAZARA.

12 **Powieść współczesna.**

— Wybaczy pan — rzekł posterunkowy — ale każdy człowiek lubi mieć swoją własną, ukrytą część duszy. Pytanie pana jest zlekka niedyskretne. Posiadam środki, by żyć przyjemnie i wygodnie, nie popełniłbym jednak nigdy tej niezręczności, by zapytać pana, czy w chwilach, gdy przestaje pan być krytykiem, nie staje się naprzykład zręcznym finansistą?

— Cóż u licha w takim razie — zawołał Damski zlekka niezadowolony — skłoniło pana do poświęcenia swej indywidualności służbie tak twardej i niebezpiecznej?

— Żądza wrażeń. Chęć poznania życia. To wszystko, co wypędza nas z cichych kątów na wzburzone morze przygód. To, co Amundsona zagnało aż na biegun północny, a Stanleya w skwary ziem zwrotnikowych.

— Lękam się, że w podróży swej zajedzie pan zadaleko! Wątpię też, by pańskie wykwintne widocznie przyzwyczajenia...

— Zdołałem w rygorach swego zawodu uzyskać pewną niezawisłość. Poczyniono mi pewne ułatwienia...

— I czuje się pan zupełnie szczęśliwym?

— Nie, panie!

— Dojadło panu! — krzyknął Damski z widocznem zadowoleniem.

— Przeciwnie! Do szeregu ułatwień, które mi wbrew woli mej poczyniono, należy i to, iż wyznaczono mi służbę tylko na głównych ulicach. Pan rozumie... Najciekawsze miejsca są na obwodzie miasta. Noc... ledwo palące się latarnie... nagły krzyk... uderzenie noża w plecy... społeczna rola policjanta, który bez użycia broni powinien ująć i uwięzić morderców... Oto są te ciche, a podniecające dramaty, które zapładniają wyobraźnię...

— Tfu! — splunął tłusty krytyk. — Pan nazywa to cichemi dramatami!

Z pewnym podziwem przyjrzał się wytwornej, a napozór łagodnej postaci Rymszy.

— Jeden raz tylko — mówił policjant dalej — towarzyszyłem dobrowolnie w służbie memu koledze w części miasta zupełnie niezamieszkałej. Miałem wówczas następujące zdarzenie... W tej opuszczonej dzielnicy, choć już była noc, zatrzymała się dorożka, a z dorożki tej wysiadł pan. Obowiązkiem moim jest wszystko wiedzieć, więc zauważyłem, że drugą osobą, która odjechała, był Pierz.

Damski zaczerwienił się.

— Może to wówczas zobaczyłem pana. Pragnąłem użyć nocnej przechadzki.

Nagle jakaś myśl przeleciała mu przez głowę:

— Czy pan, jako przedstawiciel policji, nie mógłby dowiedzieć się, kim naprawdę jest ów Pierz?

Rymsza przyjrzał się bacznie:

— Na co panu to jest potrzebne?

Krytyk odsapnął głośno:

— Przyznam się panu, iż nienawidzę tego człowieka. Nie waham się zwierzyć panu. Dyskrecja jest obowiązkiem pańskiego zawodu. Otóż nie znoszę tego Pierza, który zmusza mnie obecnie do pisania o nim samych pochwał, dlatego tylko, iż zarabiam na życie i wolę nie narażać się opinji.

— A gdzież pański własny sąd estetyczny? — spytał niespodzianie wytworny posterunkowy.

— Do stu djabłów! Epoka nie nadaje się do wygłaszania własnych sądów estetycznych. Wielki krytyk rodzi się rzadziej od wielkiego autora. Dawniej było łatwiej oceniać. Jakieś prądy, klasycyzm, romantyzm, intellektualizm... Byle osioł brał wówczas papierowy szablon i przywieszał go do dzieła jak do ściany malarz pokojowy. Ale dziś... rozbicie form... Chaos, same zagadki. Obawa, iż można pominąć coś nowego. Wybiera się po omacku... Może coś z tego przejdzie do przyszłości. Z mniej głośnymi autorami załatwia się sprawę według skłonności osobistych. Ale Pierz... to panie człowiek niebezpieczny!

I ja tak sądzę — odparł Rymsza.

— Cieszy mnie, że jesteśmy jednego zdania. Czy pan wie, co ten człowiek mi zrobił? To nieprawda, byśmy byli przyjaciółmi, jak ogół dzisiaj sądzi. Zwróciłem się do niego ciepło, serdecznie... Było mi aż duszno, tak komplementami wypełniłem całą oną nieszczęsną dorożkę. Wyspowiadałem się z moich najświętszych tajemnic. On tylko stroszył swoje cesarskie wąsy, potem cisnął we mnie jakimś antykonstytucyjnym frazesem i wyrzucił mnie na ulicę. W dodatku tak zawrócił mi głowę, że myślałem o tym frazesie przez trzy godziny. Gdyby tak policja zajęła się nim i dowiedziała, kim on jest istotnie?

— Jestem na tropie Pierza — rzekł skromnie Rymsza.

(Ciąg dalszy nastąpi).

SEKRETARJAT
Katolickich Stowarzyszeń robotniczych
Kraków, ul. Potockiego 11

posiada na składzie i poleca następujące wydawnictwa:

1. Czego chce Pol. Stronnictwo Chrześścijańskiej Demokracji 0.10 gr.
2. Rola Chrześc. Dem. w życiu społeczno-politycznem 0.25 „
3. Idea chrześcijańsko-społeczna w historycznym rozwoju 0.25 „
4. Bolszewizm a Mesjasz żydowski 0.25 „
5. Leon XIII. a kwestja robotnicza 0.50 „
6. Socjalizm i Chrześcijaństwo 1.— „
7. Bractwa Kościelne a Prasa Katol. 1.— „
8. Stwórzmy prasę katolicką 0.50 „
9. Z przeszłości i teraźniejszości robotnika 0.50 „
10. Polskie Zjednoczenie Chrześcijańsk. Związków Zawodowych 0.10 „
11. Żyd międzynarodowy 2.— „
12. Walka klasowa a zawodowa 0.20 „
13. Zasady i dążenia Stron. Ch. D. 0.20 „
14. Kto rozbija ruch robotniczy 0.20 „
15. Konstytucja polska z 17/3 1921 r. 0.20 „
16. O stosunku Stron. Ch. D. do związków zawodowych 0.20 „
17. Bezpodstawność i szkodliwość walki klas 0.20 „
18. Przyczynek do traktatu o ochronie mniejszości narodowych 0.20 „
19. Polskie Stronnictwa polityczne 0.20 „
20. Żydzi a Polska 0.20 „
21. Zasługi P. P. S. w nowopowstałej Polsce 0.20 „
22. Dlaczego duchowieństwo zajmuje się pracą społeczną 0.20 „
23. Zadania Ch. D. w Polsce 0.30 „
24. Szkoła wyznaniowa w Polsce 0.30 „
25. Zasadnicze kierunki katolickiej pracy społecznej 0.20 „
26. Ustawa o spoczynku niedzielnym 0.20 „
27. Przewodnik Chrześc. Dem. 1922 2.— „
28. Przewodnik Chrz. Dem. rocznik 1923 0.50 „
29. Roczniki „Polskiego Siewu" 1.— „
30. Książki do prowadzenia Stowarzyszeń 1.— „
31. Scena Związku Młodzieży Polskiej (nr. 1—6) 0.20 „
32. O pracy wewnątrz Stowarzyszeń młodzieży 0.10 „
33. Doświadczenia poczynione w pracy nad młodzieżą 0.10 „
34. Zadania Starszych w Stowarzyszeniu 0.10 „
35. Nowele i opowiadania — St. Sapiński 0.30 „
36. Jasiek-ksiądz — St. Sapiński 0.20 „
37. Święcenia kapłańskie — Ks. J. K. 0.10 „
38. Związki Zawodowe, J. Puchałka 0.50 „
39. O stosunku Kościoła do państwa w Polsce. 0.25 „

Zgubiono kartę odroczenia służby wojskowej, wydaną podchor. Bohdanowi Chrzanowskiemu w Warszawie przez P. K. U. Znalazca raczy odnieść: Kraków, Biskupia 2 m. 3,

Zarząd Zakładu dla bezdomnych chłopców

zwraca się do P. T. Społeczeństwa o łaskawe poparcie przez oddawanie robót wchodzących w zakres krawiectwa, szewstwa i introligatorstwa; przyjmuje się również wszelkie reperacje. 6

Adres: Zakład dla bezdomnych chłopców ul. Flisacka 25 (koło klasztoru P. P. Norbertanek).

Odjazd pociągów z Krakowa.

(Ważny od 1 lipca 1923 r.)

Do Warszawy przez Częstochowę: pospieszne 14.20, 8.00, 0.05, osobowe 8.35, 19.00, przez Dęblin: 19.50.

Do Łodzi: osob. 22.05.

Do Poznania przez Katowice: pospieszny 21.55, 7.00, osobowy 11.00 **Do Gdańska** przez Katowice: posp. 18.40. **Do Berlina** przez Katowice: pospieszny 17.50.

Do Katowic: osobowy 7.00.

Do Piotrowic: posp. 2.20. **Do Piotrowic, Bielska, Żywca, Cieszyna:** osobowe 13.40, 19.10, 3.55, 7.15, 10.25, 16.30, 23.15.

Do Chrzanowa: 14.30.

Do Lwowa: pospieszne 1.55, 7.00, 13.00, osobowe 8.00, 10.25, 19.25, 21.35, 23.20.

Do Lublina: 20.05, 8.00 przez Dębicę.

Do Krynicy: posp. 7.35, osob. 22.10.

Do Bochni: 8.10.

Do Niepołomic: 4.32, 14.45.

Do Wieliczki: 8.35. 13.50, 19.50, 23.20.

Do Kocmyrzowa: Z Krakowa 14.20. z Grzegórzek 9.40, 2.05, 8.45.

Do Oświęcimia: Z Krakowa 14.10, z Płaszowa 8.30.

Do Suchej: z Płaszowa 19.40.

Do Zakopanego: 18.25, 23.35.

Przyjazd pociągów do Krakowa.

(Ważny od 1 lipca 1923 r.)

Z Warszawy: posp. 21.55, 4.30, 6.26, osob. 20.25, 8.25, 8.50. **Z Łodzi:** 5.32.

Z Poznania [Gdańska, Berlina] przez Katowice posp. 6.10, 10.05, 12.35, osob. 20.48, 14.59.

Ze Strzemieszyc Radom: 18.32.

Z Piotrowic i Dziedzic: posp. 1.26, osobowe 7.30, 9.50, 18.50, 16.07, 22.45, 10.40, 14.40.

Z Chrzanowa: 17.35.

Ze Lwowa: pospieszne 1.57, 17.15, 21,25, osobob. 13.10, 18.30, 3.22, 6.40, 9.45. **Z Lublina:** 9.05.

Z Krynicy: osob. 18.00, 5.15.

Z Tarnowa: 7.42, 22.45. **Z Bochni:** 18.56. **Z Niepołomic:** 7.10, 17.00.

Z Wieliczki: 7.25, 12.25, 18.20.

Z Oświęcimia do Płaszowa: 7.55, do Krakowa 18.30.

Z Zakopanego: osobowe 20.20, 1[illegible].40, 5.50.

Ze Suchej do Płaszowa: 6.[illegible]3.

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Hołeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.